Nr. 303. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 2 grudnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., [illegible] 90 Mk. (z przesyłką pocz.)

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Zerwać stosunki dyplomatyczne z Watykanem!

Przeciw antipolskiej robocie stolicy apostolskiej!

WARSZAWA. 30. listop. (tel. wł.) Posłowie PPS. postawili na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek domagający się zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, odwołanie posła Kowalskiego i wręczenie papierów nuncjuszowi Rattiemu. Jako powód podaje uzasadnienie wniosku znane i obowiązujące rozporządzenie bisk. wrocławskiego Bertrama, które godzi w żywotne interesa polskie i dowodzi, że stolica apostolska prowadzi politykę antipolską.

Krążą pogłoski, że episkopat polski ma wysłać depeszę do papieża w sprawie zajść na G. Śląsku. W Warszawie ma się odbyć zebranie episkopatu z całej polski.

Pokojowa polityka bolszewików.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 30. listopada. W sferach politycznych krąży pogłoska, że w odpowiedzi na znaną notę rządu polskiego przeciwko przewlekaniu rokowań pokojowych i oznaczenie terminu ich ukończenia, bolszewicy przygotowują propozycyę, aby zmodyfikować zawarte warunki rozejmu w tym kierunku, aby bez możności wypowiedzenia, rozejm został zawarty na 2 miesiące. Obecnie jak wiadomo, rozejm może być wypowiedziany każdej chwili na 72 godzin.

W razie zgody na tę propozycyę, bolszewicy zobowiązują się przystąpić natychmiast do demobilizacyi swojej armii i wypłacić Polsce złotem i dyamentami, za szkody wyrządzone przez armię czerwoną.

Delegacya poselska pojedzie do Rygi.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 30. listopada. Wobec wynikłej różnicy zdań, kluby poselskie P. P. S. i piastowców uchwaliły, że należy wysłać delegacyę poselską do Rygi. Równocześnie uchwaliły, że pozostanie p. Dąbskiego na stanowisku przewodn. delegacyi pokojowej, uważają za pożądane.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 30. listopada. Wczoraj wyjechali do Rygi dalsi eksperci pp. Łukasiewicz, z min. spr. zagr., Szelążek z min. oświaty, Królikowski, z min. rolnictwa i Kochowicz z prez. rady ministrów.

Uchwała Międzynarodówki Zawodowej w sprawie pokoju.

Londyn, w listopadzie. Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych uchwalił w sprawie pacyfikacyi następującą rezolucyę:

Międzynarodowy Kongres Zw. Zawodowych oświadcza, że walki prowadzonej przez Związki Zawodowe, a zmierzającej do usunięcia wszelkich wojen nie wolno mieszać z pacyfizmem kapitalistycznej burżuazyi.

Będąc przeciwną wszelkim wojnom, międzynarodówka robotnicza odrzuca także wojny prowadzone, celem narzucenia narodom wbrew ich woli nowych form bytu politycznego jak i ekonomicznego.

Klasa pracująca, **żąda całkowitego i trwałego pokoju**, pomiędzy wszystkimi narodami i stanowczo nie godzi się na to, by być raz jeszcze wprowadzoną w błąd pod pretekstem walki o ostateczną wojnę, lub o wojnę z rzekomym celem zakończenia wojny.

DALSZE OGRANICZENIE RUCHU KOLEJ.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Obowiązujące obecnie ograniczenia ruchu osobowego przedłuża się na zarządzenia Ministerstwa kolei żelaznych do dnia 19. grudnia br. włącznie.

WARSZAWA. 30. XI. (Pat.) Wprowadzenie od dnia 3. listopada 1920 ograniczenia ruchu pociągów osobowych, wywołane potrzebą uz skania parowozów dla ruchu towarowego, przedłuża się z rozporządzenia Ministerstwa kolejowego do dnia 10. grudnia br. włącznie.

ROKOWANIA POLSKO- CZESKIE.

PRAGA. (Pat.) 30. listopada. W sobotę ukończone zostały czesko- polskie rokowania w sprawie ochrony mniejszości narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Część delegacyi polskiej opuściła już Pragę, wyjeżdżając do Warszawy. Jedynie kilku delegatów pozostało jeszcze w Pradze, aby prowadzić w dalszym ciągu rokowania w kwestyach finansowych i gospodarczych.

Wicemarszałek Sejmu tow. Moraczewski przed wyborcami.

Stryj, 29. listopada 1920.

Dnia 28. listopada w niedzielę przemawiał poseł tow. Moraczewski na wiecu zwołanym przez PPS. w przepełnionej po brzegi sali „Sokoła" w Stryju. W dwugodzinnej mowie przedstawił stan kraju w chwili obecnej. Opłakany stan finansów powoduje ciągły spadek marki. Wydatki państwa w roku 1920 wynosiły przeszło 60 miliardów marek a podatki przyniosły 1 miliard. Ponieważ z własnych przedsiębiorstw państwo ma bardzo niewielki dochód, bo ani saliny, ani tytoń, ani spirytus wielkich dochodów nie przynoszą, koleje dają deficyt blisko 5 miliardów rocznie, przeto skarb pomaga sobie prasą drukarską. Dotychczas puszczono w obieg przeszło 50 miliardów marek, co oczywiście obniża wartość marki. Wyjściem z tego położenia jest:

zatrzymanie drukowania nowych marek,

a to może się stać wtedy, jeżeli

z podatków, z pożyczek wewnętrznych, z konfiskaty części majątku posiadających

zaczną marki napływać z powrotem do skarbu państwa.

Należy podnieść własną produkcyę przez umożliwienie pożyczek inwestycyjnych w obcej walucie. Plan ten dotyczący podatków i pożyczek jakoteż podniesienia produkcyi wprowadzał w życie minister Grabski, który był najgorszym prezydentem ministrów, gdyż ściągnął na nas klęskę w sprawie Śląska Cieszyńskiego, ale jako minister skarbu miał silną wolę podniesienia naszych finansów przez pociągnięcie posiadających do wielkich świadczeń na rzecz państwa. Ta działalność ministra finansów ściągnęła nań gromy naszej reakcyi, której wyrazicielką stała się endecya spowodowując jego upadek pod płaszczykiem politycznym.

Mowca przedstawia

smutny stan aprowizacyi

(jego wywody przedstawiamy w innem miejscu), komunikacyi, z powodu braku parowozów i wagonów i niemożności szybkiego ich naprawienia, stan poczt i telegrafów, wreszcie kreśli w barwny sposób gospodarkę naszych władz administracyjnych, operujących 9 rodzajami defensywy, posługujących się ciągle jeszcze dobrze znanymi nam z przed 25 laty maszynkami do ściskania palców, pałką i aresztem.

Przechodzi następnie historyę ostatnich kilku miesięcy. Najazd wojsk rosyjskich, nastrój ludności i wojska niechętny wojnie, zmianę nastroju pod wpływem utworzenia gabinetu Witos-Daszyński i pod wpływem postępu moskali, rokowania w Mińsku, odparcie najazdu, zwycięstwo nasze i rozejm w Rydze.

Jedyna zasługa rozejmu przypada lewicy,

gdyż ona nastawała na zawarcie pokoju porozu-

mienia i doprowadziła do tego, że warunki pokoju, z jakiemi delegacya nasza pojechała do Mińska w okresie dla państwa najkrytyczniejszym, stały się podstawą rozejmu w Rydze w okresie najświetniejszego naszego zwycięstwa. Tylko umiarkowanie naszego rządu umożliwiło rozejm i jest podwaliną przyszłego pokoju. Mowca nie wierzy w wojnę na wiosnę choć nie wyklucza jej możliwości. Czy w r. 1921 będziemy mieli wojnę czy pokój zależy wyłącznie od tego, czy w Sowdepii zwycięży partya wojenna czy pokojowa.

Obecny rząd polski chce bezwarunkowo pokoju, ażeby móc wszystkie siły skierować dla naprawy stosunków wewnętrznych.

Na pierwszy plan stosunków wewnętrznych wysuwa się **konstytucya.** Jednoizbowość czy dwuizbowość, sposób wyboru prezydenta, prawa obywateli, szkolnictwo, określenie prawa własności, rola kościoła w państwie, oto splot zagadnień spornych.

Mimo konieczności powściągliwości w ciężkich chwilach tworzenia państwa, walki programowe muszą wybuchać w sprawach tak wielkiej wagi i przy tak dyametralnie sprzecznych poglądach na podwaliny ustawowe pod ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy Polski. Sejm ma przecież zadecydować jaką ma być Polska.

Reakcya chce Polski 18-go stulecia,

a my nawiązując do wzorów sejmu czteroletniego, wyszkoleni w nowoczesnem pojmowaniu dziejów dzisiejszych, chcemy Polski 20. stulecia, chcemy w niej przybudować ustrój społeczny, dający przywileje klasie pracującej. W tej walce o tak ważne sprawy wydmuchuje reakcya do rozmiarów klęski narodowej drobny epizod jakim była nasza techniczna obstrukcya przeciw usiłowanemu pogwałceniu woli połowy sejmu przez głowę reakcyi, jakim jest marszałek Trąpczyński. Że ta obstrukcya była wywołana jedynie uporem marszałka, wskazuje najlepiej jego całkowite zastosowanie się do żądań lewicy, jednym słowem wygrana obstrukcyonistów. Jedność konieczną do odparcia najazdu i zawarcia pokoju, tych kardynalnych podstaw naszego bytu utrzymaliśmy mimo ciągłych prowokacyi prawicy. **Zerwali ją endecy.** Mowa Głąbińskiego na pierwszym zebraniu się sejmu po przerwie dwumiesięcznej była potępieniem idei koalicyjnego rządu. Wniosek endecki, o rozwiązanie koalicyjnej Rady Obrony Państwa i wycofanie ministrów endeckich z rządu rozbiły faktycznie pierwszą próbę rządzenia na podstawie porozumienia się wszystkich stronnictw. Gdyby to zrobili pepesowcy, cała prasa endecka grzmiałaby przeciw **nam,** jako przeciw rozbijaczom państwa.

Przyznaję chętnie, że krok endecki był nam bardzo na rękę, gdyż utrzymanie koalicyi z reakcyą stało się niemożliwością w sprawach wewnętrznych, jednak podkreślam, że jedność rozbiła to stronnictwo, które od początku swego istnienia, prawiło kazania o konieczności zgodnej współpracy wszystkich. Dziś zrzuciło maskę i stwierdziło, że jedność rozumie jako **podporządkowanie się klasy robotniczej klasom posiadającym.** „Albo my panujemy, albo nie ma jedności" oto jest motyw polityki endeckiej.

Aby pozory ratować, unikają rozmów i debat na ten temat, zasłaniając swojął obłudę szkalowaniem osób, jak Daszyńskiego, Diamanda i Moraczewskiego. Na te szkalowania mam jedną odpowiedź: „wolno psu na Pana Boga szczekać". Waszą rzeczą, jako moich wyborców, jest wypowiedzieć swój sąd o mnie i o polityce, którą jako pepesowiec prowadzę.

Huczne brawa wyrażały aż nadto dobitnie sąd wyborców.

interpelowali mowcę prof. Bobin, tow. Machia i ini, a wreszcie endek Cypryś, który nawoływał do jedności i zgody.

Na zapytania interpelantów dał mowca wyczerpujące odpowiedzi a prof. Cyprysiowi dał ciętą odprawę.

Rezolucyę wyrażającą votum ufności Związkowi polskich posłów socyalistycznych w ogólności, a w szczególności posłowi Moraczewskiemu przyjęto wśród owacyi na jego cześć. Przeciw podniosły się dwie ręce.

Na tem zakończyło się to imponujące zgromadzenie, któremu przewodniczyli **tow. Gocek i Sucharski.**

Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady robotniczej PPS. **w Stryju, na którem poseł** Moraczewski w dwugodzinnym przemówieniu omawiał stosunki polityczne w Europie a zwłaszcza w Rosyi. Kreślił wpływ tych stosunków na nasze państwo, wykazywał niemożliwość stosowania taktyki bolszewickiej u nas a równocześnie konieczność i możliwość stopniowego budowania ustroju socyalistycznego w Polsce bez narażenia niepodległości na szwank. Przechodząc do miejscowych stosunków wzywał do szukania dróg zgodnego pożycia obok siebie polaków, ukraińców i żydów, wskazując złe skutki jakie z atmosfery nienawiści i nieprzejednania wypłynąć muszą dla wszystkich. Obrady nad tym przemówieniem i interpelacye do posła i jego odpowiedzi przeciągnęły się w późną noc.

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) 30. listopada. Na wtorkowem posiedzeniu tow. **Regar** referował sprawę lokautu właścicieli aptek, przyczem zgłosił rezolucyę, wzywającą ministerstwo zdrowia publicznego do unormowania godzin pracy w aptekach oraz do naprawy stosunków panujących w aptekach.

Izba przyjęła rezolucyę wraz z poprawką Woźnickiego, domagającą się, aby apteki były w całem państwie czynne w godzinach od 9 rano do 10 wieczorem.

Kotula i tow. zgłosili wniosek nagły o **przyznanie Śląskowi Górnemu** na wypadek przyłączenia go do Polski, **ulg w ustawie o reformie rolnej.**

Sejm i rząd polski powinien zawczasu przygotować ustawę, któraby ułatwiła ludności rolniczej śląskiej, robotnikom dworskim i innym ludziom bezrolnym i małorolnym na Śląsku nabycie tej ziemi, tak aby ustawa o reformie rolnej została na Górnym Śląsku wykonana wkrótce i sprawnie. Ulga powinna polegać na tem, aby ziemia owa na Śląsku Górnym była rozdzielana za darmo, cena zaś ziemi prywatnej powinna wynosić nie więcej, niż 1/4 ceny targowej.

Z kolei przystąpiono

do obrad nad konstytucyą.

P. **Bobek** (P. S. L.) godzi się na poprawkę P. P. S. do art. 123, aby nauka była bezpłatną we wszystkich szkołach publicznych.

P. **Czapiński** (P. P. S.) charakteryzując, jakie stanowisko zajmuje religia w naszej szkole, twierdzi, że przez nią chce się wprowadzić supremacyę kleru do szkoły, a tą drogą i w społeczeństwo. Zastrzegając się jakoby występował religii, mowca sprzeciwia się narzucaniu dzieciku formy dogmatycznej. Powinniśmy wychować obywateli, którzyby śmiało i niezłomnie bronili praw własnych i Rzeczypospolitej, ale nie powinniśmy wracać do czasów średniowiecznych i jej scholastyki.

Po przemówieniu posła Nowickiego odroczono rozprawę konstytucyjną i **przystąpiono** do rozprawy nad trzema wnioskami nagłymi w sprawie listu pasterskiego ks. biskupa wrocławskiego Bertrama.

P. **Dubanowicz** uzasadniał pierwszy z wniosków, domagający się, aby załatwienie spraw między Polską, a stolicą Apostolską złożone było w przyszłości z obu stron w odpowiednie ręce, oraz aby uzyskał bezwzględne wydzielenie Górnego Śląska z zarządu niemieckiej dyecezyi wrocławskiej.

P. **Buzek** stawia pod adresem rządu dwa pytania: jak mogło dojść do wydania takiego rozporządzenia i czy nasze organa uczyniły wszystko, aby temu zapobiedz, i jaka była czynność naszego posła przy Watykanie w tej sprawie.

P. **Tad. Regar** uzasadniając trzeci wniosek, domaga się **odwołania ambasadora Kowalskiego i oddania papierów uwierzytelniających msr. Ratti'emu.**

Rząd polski przedsięwziął już co następuje: zaprotestował u nuncjusza Ratti'ego i przed komisyą plebiscytową, oraz polecił posłowi Kowalskiemu w Rzymie, aby zażądał kategorycznie odwołania tego rozporządzenia.

Po przemówieniu ks. **Maciejewicza** przeciw nagłości trzeciego wniosku, nagłość pierwszych dwóch wniosków przyjęto, a trzeciego odrzucono(!) a wszystkie trzy wnioski odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

P. Głąbiński uzasadnił wniosek nagły Z. L. N. wzywający rząd do przedsięwzięcia energicznych środków **w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku,** aby nie dopuszczono do niego ludzi, którzy tam tylko się urodzili, lecz tam nie mieszkają. Nagłość wniosku, przyjęto, a sprawę odesłano do komisji.

Na zakończenie ks. Teodorowicz oświadczył, że komitet biskupów w imieniu całego polskiego episkopatu przesłał telegram do Ojca świętego, w którym piętnuje błąd polityczny kardynała Bertrama, który chce przesądzić plebiscyt przez oddanie go w ręce księży niemieckich.

Następne posiedzenie we czwartek, a godz. 3. popołudniu.

—oo—

ROZBRAJANIE ODDZIAŁÓW BAŁACHOWICZA.

WARSZAWA. 30. XI. (Pat.) Pisma donoszą, w piątek dnia 26. bm. oddziały armii gen. Bałachowicza, które wycofały się z Turowa i przeszły w rejenie Dawidgródka **przez granicę polską zostały rozbrojone.**

—•••—

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

BYDGOSZCZ. 30. XI. (Pat.) Jak donosi dziennik Bydgoski władze wojsk. aresztowały w Nakle kupca Ernesta Schuhmachera, pochodzącego z powiatu wyżyskiego, który w charakterze organizatora tworzącej się w poznańskiem „Handelscentrale" podróżował do Berlina, w rzeczywistości zaś uprawiał akcye szpiegowską na rzecz Niemiec. Przy aresztowanym znaleziono różne **tajne rozkazy wojskowe.**

—•••—

KS. RATTI OPUŚCIŁ GÓRNY ŚLĄSK.

BYTOM. 30. XI. (Pat.) Pisma niemieckie donoszą, że komisarz kościelny dla Górnego Śląska, ks. arcyb. Retti, który po ponownym przyjeździe na Górny Śląsk, przebywał w Opolu, wyjechał z Górnego Ślązka. Wyjazd ten stoi w związku **z listem pasterskim kardynała Bertrama.**

—•••—

WYBORY W BELGRADZIE.

LYON. (Pat.) 30. listopada. Wybory w Jugosławii odbyły się w zupełnym porządku. Wyniki wyborów dla miasta Belgradu przedstawia się jak następuje: partya radykalna 4.305, demokraci 3.195, komuniści 4.050, republikanów 452.

—•••—

Jak utracono Śląsk Cieszyński.

WARSZAWA. Ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało na ręce p. marszałka Sejmu ustawodawczego następującą odpowiedź na interwencyę pp. Kunickiego, Regera, i tow. z dnia 8. październi ka 1920 w sprawie rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego przez Radę ambasadorów w Paryżu:

Żałować należy, że operujący niewłaściwemi(?) danemi pp. interpelanci uznali za możliwe oskarżać zasłużonych przedstawicieli delegacyi pokojowej w Paryżu, o czyny, których oni nie popełnili.

W styczniu 1919 odparcie najazdu czeskiego okazało się nie możliwe. Rząd polski zwrócił się do mocarstw ententy o interwencyę, a w następstwie musiał liczyć na przekreślenie akcesu Śląska Cieszyńskiego do Polski, zgłoszonego przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego dnia 30. października 1918. Z tą chwilą została rzecz przesądzona, że o przynależności Cieszyńskiego rozstrzygać będzie konferencja pokojowa, względnie ciało z niej wyłonione.

Niemożliwość dojścia do porozumienia bezpośredniego z Czechami stwierdzili przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych, którzy brali udział w konferencyi polsko-czeskiej w Krakowie w lipcu u. r. Pozostał więc tylko plebiscyt pod egidą ententy, lub decyzya narzucona z zewnątrz przez rozjemcę, lub przez Radę najwyższą, jako sposób rozwiązania kwestyi. Przeprowadzenie plebiscytu w warunkach wytworzonych przez rządy komisyi plebiscytowej uznano za niemożliwe.

Główne czynniki (obywatelskie rządzące) na Śląsku posunęły się tak daleko, że przez usta Dra Kunickiego, podówczas prezesa Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie, oświadczyły na posiedzeniu podkomisyi sejmowej do spraw plebiscytowych dnia 30. maja br.: 1. że plebiscyt w obecnych warunkach jest niemożliwy, 2. że wykluczone jest, aby międzynarodowa komisya plebiscytowa doprowadziła kraj do normalnych warunków przed paru miesiącami, 3. że przewlekanie sprawy zawiera groźne niebezpieczeństwo zupełnego zanarchizowania kraju, 4. że należy odstąpić od plebiscytu i szukać innego wyjścia.

Równocześnie według raportów otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, wykluczone było rozwiązanie sprawy drogą rokowań bezpośrednich, albowiem rząd czeski stał tak daleko od realnego programu polskiego, że nie było można dojść do porozumienia, a rozstrzygnięcie sprawy przez Radę najwyższą było uznane przez wszystkich w Polsce za ewentualność najgorszą.

W tych warunkach poseł Piltz stworzył możliwość innego załatwienia, załatwienia drogą arbitrażu króla belgijskiego.

Ministerstwo S. Z. zwróciło się o opinję do sejmowej podkomisyi dla spraw plebiscytowych i do komisyi spraw zagranicznych. Podkomisya dopiero 14. czerwca zażądała dodatkowych wyjaśnień, kwestyonując jednocześnie osobę rozjemcy, a na odpowiedź wysłaną natychmiast z Paryża, uprzedzającą, że zachodzi obawa, iż w razie niedojścia do skutku arbitrażu i uznania plebiscytu za niemożliwy, Rada najwyższa weźmie w ręce decyzyę w sprawie Śląska, komisja sejmowa zareagowała 21. czerwca uchwałą, iż zgadza się w zasadzie na arbitraż, w dalszym ciągu, jednak przeciwną jest osobie króla belgijskiego. Równało się to w praktyce odrzuceniu arbitrażu, na co ponownie zwrócił uwagę p. Piltz depeszą z dnia 19. czerwca.

W końcu miesiąca załatwienia sprawy drogą arbitrażu zostało odrzucone przez czeską komisyę spraw zagranicznych sejmu i senatu, oraz przez rząd, wskutek czego konferencya ambasadorów uznała za właściwe porzucić sprawę plebiscytu na warunkach sformułowanych poprzednio, t. zn. w razie odrzucenia arbitrażu **przeprowadzić głosowanie najpóźniej do 25. lipca**, Wobec tego, delegacya ministerstwa S. Z. w Cieszynie **zażądała zgody M. S. Z. na natychmiastowy plebiscyt**, bez względu na warunki.

Ministerstwo przedstawiło rzecz podkomisyi do spraw plebiscytowych i uzyskało opinję, że w razie odrzucenia arbitrażu, **zgadzamy się na plebiscyt**, po wykonaniu przez komisyę szeregu stawianych jak poprzednio warunków.

Jak wiadomo, na poprzednich posiedzeniach stwierdzono niemożliwość uzyskania stawianych warunków, stawianie więc tych warunków na nowo, było tylko działaniem na zwłokę. Tymczasem jednak pod wpływem raportów prezesa komisyi, dowodzącego, że przeprowadzenie plebiscytu stało się niemożliwe, Rada najwyższa na konferencyi w Spaa, postanowiła ująć sprawę w swoje ręce i wydać sama decyzyę. Ten stan rzeczy zastał dnia 10. lipca b. r. prezes ministrów Wł. Grabski, a chcąc postawić pewne granice nieprzychylności Rady najwyższej dla Polski, podpisał wraz z czeskim ministrem deklaracyę, w której wyraził zgodę na uprzednio zapadłą decyzyę Rady najwyższej o rozstrzygnięciu przez nią sprawy i zaznaczył, że postępuje tak w przeświadczeniu, iż Rada najwyższa kierować się będzie poczuciem sprawiedliwości. Stało się jednak inaczej. Rada najwyższa polecila załatwienie konferencyi ambasadorów, która powzięła decyzyę dnia 23. lipca, podpisała ją i ogłosiła. Do podpisania decyzyi z ramienia rządu polskiego upoważniony był p. **Paderewski, który krzywdzącą decyzyę podpisał, nie odwołując się do rządu o opinię**, aby tegóż rządu nie stawiać w trudnem położeniu w tak ciężkich dla państwa chwilach, a równocześnie z podpisem, założył ostry protest przeciwko wyrokowi. Ministerstwu S. Z. **nie jest wiadome**, jakoby p. Paderewski miał składać komukolwiek wiążące oświadczenia, że decyzyi koferencyi ambasadorów dnia 28. lipca nie podpisze. Ministerstwo musi się stanowczo zastrzec przeciwko zastrzeżeniu p. Paderewskiego, obecnie przedstawiciela państwa polskiego przy Lidze narodów, jako osobistości niezdolnej do samodzielnego oceniania wypadków. Ponadto stwierdzić musi ministerstwo S. Z., że jedyna inicyatywa, która mogła dać Polsce jedynie rozwiązanie sprawy cieszyńskiej wyszła właśnie od przedstawiciela M. S. Z. i udaremnioną została przez niezdecydowanie podkomisyi i komisyi sejmowej.

Na trzecie pytanie pp. interpelantów ministerstwo S. Z. oświadcza, że nie dopatrując się jakiejkolwiek winy ze strony swoich przedstawicieli, nie ma żadnego powodu, aby ich unieszkodliwiać, a do pociągnięcia do odpowiedzialności innych czynników poza ministerstwem S. Z. stojących, ministerstwo S. Z. nie posiada ani kompetencyi ani władzy. Na pytanie czwarte, ministerstwo S. Z. nie widzi w obecnej chwili możności udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. (Zapewne interpelanci zareagują na tą odpowiedź. Przyp. Red.).

Jak i kto skradł insygnia królewskie?

WARSZAWA. (Pat.) 30 listopada. Na posiedzeniu 24. b. m. po przeprowadzeniu dyskusyi, komisya wojskowa sejmu przyjęła do wiadomości oświadczenie p. ministra spraw wojskowych na interpelacyę w sprawie insygniów królewskich.

W związku z artykułami prasy, komentującymi to oświadczenie, ministerstwo spraw wojskowych widzi się zmuszone ogłosić komunikat według raportu prof. **Bronisława Gembarzewskiego**, złożonego p. ministrowi S. W. w sprawie poszukiwań czynionych przez niego w Włodzimierzu Wołyńskim. Sprawa przedstawia się, jak następuje: W pierwszych dniach czerwca b. r. zgłosił się do b. m. S. W. gen. por. **Leśniewskiego**, pułkownik **Adam Szymański**, dowódca P. K. U. w Grodnie, i oświadczył, że wedle tradycyi przechowanych w rodzinie jego żony, dawne insygnia królewskie mają być ukryte w kościele pokapucyńskim we Włodzimierzu Wołyńskim. Gen. por. **Leśniewski** polecił zająć się tą sprawą **prof. Gembarzewskiemu**, zebrać potrzebne informacye i ewentualnie przedsięwziąć poszukiwania.

W myśl rozkazu z dnia 12. czerwca 1920 L. 35358, min. S. W. gen. por. Leśniewskiego udali się do Włodzimierza Wołyńskiego dnia 27. czerwca dyrektor muzeum prof. **Gembarzewski** i kapitan saperów **Żmigrodzki** z dwoma kapralami saperów **Rymarzem i Krawczykiem**, zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia saperskie, oraz ze skrzynią, gdzie narzędzia te były złożone, w której to skrzyni w razie uwieńczenia poszukiwań pomyślnym rezultatem, insygnia miały być przewiezione do Warszawy.

Dnia 28. czerwca rano udali się prof. Gembarzewski i kap. Żmigrodzki do ks. prałata Milanowskiego, przedstawili mu cel przyjazdu i poprosili o pozwolenie i pomoc w zamierzonych poszukiwaniach.

Ks. prałat **Milanowski zgodził się wziąć udział w tej sprawie**, i zabrawszy klucze, udał się z prof. Gembarzewskim i kap. Żmigrodzkim do podziemi kościoła św. Joachima, chętnie okazując pomoc poszukującym. Po zasięgnięciu informacyi u najstarszych mieszkańców miasta co do położenia kościoła i zabudowań dawniej z nim połączonych i po skrupulatnem przeszukaniu skrytek, które mogły wchodzić w rachubę.

Sprawa poszukiwań spełzła na niczem, postanowiono jednak zachować pozór, jakoby rzeczywiście wynoszono znalezione insygnie i skarby, a temsamem nie dodawać ujawnieniem obecnego niespowodzenia chęci podejmowania dalszych prób przez osoby niepowołane. — Poszukiwania nie dały się bowiem zachować w tajemnicy, a mieszkańcy o ich celu łatwo się mogli domyśleć. Ten powód i zbliżenie się wojsk bolszewickich skłoniły prof. Gembarzewskiego i kap. Żmigrodzkiego do zainscenizowania wywiezienia poszukiwanych przedmiotów z Włodzimierza Wołyńskiego i wspomnianą wyżej skrzynię przewieziono do Warszawy dnia 2. lipca b. r.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa 1 grudnia o 7 wieczór „Otello" opera.

Czwartek 2 grudnia o 7 wieczór „Manewry jesienne" komedya.

Piątek 3 grudnia o 7 wieczór „Papierowy kochanek" komedya.

Sobota 4 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Pan Damazy", komedya.

Sobota 4 grudnia o godz. 7 wieczór „Otello", opera.

Niedziela 5 grudnia o godz. 3·30 pop. „Południca", dramat.

Niedziela 5 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

Poniedziałek 6 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego — nowość.

Wtorek 7 grudnia o godz. 7 wieczór „Lakme", opera.

Sroda 8 grudnia o godz. 3 popoł „Kordyan" poemat dramatyczny.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Biuro koncertowe M. Tuerka W piątek 3 grudnia: Stanisława-Korwin-Szymanowska: Wieczór pieśni. 1590—2

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej Na porządku dziennym między innymi drobnymi sprawami podwyżka ceny gazu.

Omyłka druku. We czorajszym sprawozdaniu ze zjazdu kolejarzy zakradła się omyłka. Mianowicie uchwalone wkładki organizacyjne obowiązują od 1. stycznia 1921, a nie 1924, jak mylnie podano.

Wieczór Stanisława Wyspiańskiego (III.-ci wieczór literacki). urządzony przez grupę „Zdroju", celem uczcenia 13-letniej rocznicy jego śmierci, odbędzie się w sobotę dnia 4. grudnia 1920 o g. 7.30 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego.

Pozycyej i fragmenty, z dramatów Wyspiańskiego, recytować będą pp. W. Hałacińska i Janusz Kozłowski, art. Teatru Miejskiego we Lwowie.

Słowo wstępne wygłosi: p. St. R. Stande.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Oświata" ul. Akademicka 8. ICzęść dochodu na wdowy i sieroty po Żołnierzu Polskim.

Zjazd kierowników P. A. K. P. D. Dnia 29. bm. odbędzie się we Lwowie kierowników 59 komitetów powiatowych Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom ze wschodniej Małopolski. Na zjeździe tym będzie obecny Dyrektor Centralnego Biura P. A. K. P. D. w Warszawie, ażeby oznajmić kierownikom, że akcya dożywiania we wschodniej Małopolsce obejmie podczas obecnej zimy 200.000 dzieci.

Obecne ceny biletów tramwajowych. Do godziny 7'30 rano bilet kosztuje 2 mk., do godz. 10 wieczorem 5 mk., po godz. 10 wiecz. 6 mk. z wykluczeniem abonamentu. Bilet do przesiadania 6 mk. Szeregowcy w czynnej służbie, w mundurach za okazaniem legitymacyi płacą 2 mk.. Bilety do dziurkowania nie wręczone konduktorowi bez jego wezwania ulegają konfiskacie.

Śp. Ernest Bandrowski zapisał 10.000 Mk. na T. S. L. z przeznaczeniem na założenie czytelni w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się dziś po poł. na życzenie wyrażonego w testamencie zmarłego przemówień nie będzie. Z powodu zgonu śp. Bandrowskiego odbędzie się dziś żałobne posiedzenie Rady miejskiej.

Podrożenie dzienników. Z dniem dzisiejszym wszystkie dzienniki warszawskie i niektóre krakowskie podniosły cenę na 5 mk. za egz., a przenumerata mies., już za grudzień wynosi od 130 mk. w górę.

Ofiara zawodu. Z Paryża donoszą, Dr. Infroit, szef stacyi telegraficznej w szpitalu Salpetiere zmarł wskutek oparzenia promieniami katodycznymi, jakiego doznał w ciągu 9-letniej pracy przy radiografice. Na chorym musiano przedsięwziąć kolejno amputacye prawego ramienia, a potem lewej ręki.

Gołoledź. Tegoroczna aura poza innemi niespodziankami przyniosła nam wczorajszego wieczoru gołoledź. Deszcz, który dość rzęsiście padał popołudniu i wieczorem, zamieniał się na powierzchni ziemi w skorupę lodową, tworząc niebezpieczną gołoledź. To też wielu przechodni padało pośliznąwszy. się. Zapewne Pogotowie rat. zanotuje nowe wypadki złamań kończyn itp. Należałoby przeto w podobnych razach posypywać starannie chodniki w mieście.

Ogień piwniczny. Wczoraj zrana wybuchł z nieznanych przyczyn pożar, w piwnicy p. Kitza przy ul. boczna Kingi. Straż pożarna przybyła na miejsce i grożący całej realności ogień zlokalizowała i ugasiła.

Kronika wypadków. Julia Dereń, zamieszkała przy ul. Rutowskiego l. 8. uległa zaczadzeniu gazem węglowym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

Wasyla Drabina, liczącego lat 45, w aresztach przy ul. Jachowicza, pobili siedzący tam w śledztwie, awanturnicy i zadali mu poważną ranę na głowie.

W fabryce dachówek, przy ul. Janowskiej l. 134, wczoraj w południe przesypała ziemia 17-letniego robotnika, łamiąc mu nogę i kontuzując po całem ciele. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

Tu również przywieziono na leczenie 13-let. Hryńka Furtaka z Pohulanki koło Lwowa, który bawiąc się znalezionym na strychu ręcznym granatem spowodował wybuch, który mu poszarpał lewą dłoń.

Aresztowania za kradzieże. Onegdaj aresztowano za kradzieże Aleksandra Ciechonia, liczącego lat 17, który kradzione rzeczy sprzedawał wraz z Piotrem Geconiem Marji Bukartekowej, zam. przy ul. Skarbkowskiej L. 18 i Józefowi Hiliczakiemu, zamieszkałemu przy tej samej ulicy pod L. 16. Zarządzono u tych błatników rewizję, oraz u Józefy Krupkowej, zam. przy ul. Czarneckiego L. 8. u której mieszkał Geciów. Większą ilość znalezionych rzeczy w czasie rewizji zdeponowano na policji, a wszystkich pięcioro aresztowano.

Katarzyna Babij, popełniła kradzież na szkodę p. Pinkasa Pfefera, zam. przy ul. św. Anny l. 5. Poszkodowany przytrzymał złodziejkę wczoraj na ulicy, skradzione rzeczy odebrał, zaś Babijównę oddał w ręce policji.

Kradzieże. Dla braku posterunku policyjnego na placu św. Jura, poza znanemi dwoma tu dokonanemi zabójstwami, złodzieje stale grasują w tej okolicy. Rektorat techniki donosi policji, że od dłuższego czasu nieznani sprawcy kradną materjał budowlany z rozpoczętej budowy, wyrządzając skarbowi państwa poważne szkody.

P. Wiktor Ulrich, tapicer, doniósł policji, że w czasie jazdy koleją ze Lwowa do Krakowa, skradziono mu portfel, zawierający 600 Lei, 200 Lirów dokumenty, zaś na dworcu kolejowym w Stryju skradziono p. Ryszardowi Seidlowi, z Podgórza ręczną walizę z bucikami, i innemi rzeczami, wartości 15.000 Mk.

—oo—

— Znana firma księgarska H. Altenberg we Lwowie, sprzedała swoją sortymentową księgarnię, mieszczącą się w Hotelu George'a — wielkiej firmie nakładowej w Warszawe M. Arcta i Polskiemu Towarzystwu Pedagogicznemu we Lwowie.

Nabywcy prowadzić będą od 1. grudnia 1920 r. księgarnię na wspólny rachunek pod firmą „Księgarnia Naukowa" (Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Lwów — M. Arct, Warszawa).

Nowa firma rozwinie wszystkie działy obecnej księgarni sortymentowej — uzupełniając je działem naukowym i pedagogicznym dostosowanym do potrzeb szkolnictwa powszechnego, średniego i uniwersyteckiego.

Również dział zagraniczny będzie znacznie rozszerzony.

Firma nakładowa H. Altenberga natomiast w dalszym ciągu pozostanie we Lwowie i będzie kontynuowała wszystkie dotychczasowe wydawnictwa z działu nauk ścisłych, historyi, sztuki, wprowadzając ponadto nowy dział wydawnictw podręczników uniwersyteckich.

Biuro wydawnicze H. Altenberga mieścić się będzie we Lwowie, przy ul. Sienkiewicza l. 3 1595—

—oo—

— Do Związku prac. kol. Gródecka 69. Zjeżdża w niedzielę 5. Grudnia o godz. 6-tej wiecz. **„Św. Mikołaj"** na któren to wieczór wszystkich grzecznych dzieci wraz z rodzicami zaprasza.

Podarunki odbiera się w Związku codziennie od 6 — 8 wiecz. w niedzielę od godz. 10-tej rano. Komitet. 77—

Kurs pedagogiczno metodyczny.

Dyrekcja Państwowych Kursów Nauczycielskich podaje do wiadomości publicznej, iż w końcu stycznia 1920 r. będzie otwarty roczny kurs podagogiczno-metodyczny dla kształcenia kandydatów i kandydatek na nauczycieli szkół powszechnych. Kandydaci powinni posiadać świadectwo z ukończenia szkoły średniej i mieć lat 18 ukończonych.

Nauka na kursach jest bezpłatna i kursiści pobierają stypendja.

Podanie z dołączeniem metryki urodzenia, świadectw szkolnych, oraz świadectwa zdrowia, stwierdzającego uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków nauczycielskich, należy nadesłać pod adresem Państwowych Kursów Nauczycielskich w Warszawie (ul. Koszykowa 31), lub złożyć osobiście w kancelarji kursów (ul. Wilcza 41. — I-sze piętro) do 15. stycznia 1921 roku.

Sprawy partyjne.

*** Posiedzenie Komisyi Zw. zawod. wszystkich zarządów grup** oraz kierowników Konsumów odbędzie się we środę dnia 1-go grudnia br. o godz. 6-tej wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Porządek obrad: Aprowizacya robotników i deputaty. Na posiedzenie zaprasza się Tow. Radnych miejskich. — **Kom. Zw. zaw.**

*** Biblioteka Rady Robotniczej P. P. S.** przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p., otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem.

Kaucya 30 mk., abonament 6 marek, tylko dla tow. part. i członków organiz. zawod.

*** Bolszewizm a socyalizm** wykład tow. Dra Rafała Bubera odbędzie się we środę 1-go grudnia o godz. 7-mej wieczór w sali Rady Robotniczej Rynek 8. I. p.

*** Zaprasza się Dozorców we Lwowie na** Poufne Zgromadzenie, które się odbędzie 5. grudnia o godz. 3-ciej po poł. w Domu Katolickim, przy ul. Gródeckiej l. 2. II. p. 71—1

Wiec urzędników naftowych w Borysławiu.

„Wobec niedotrzymania przez Izbę Pracodawców podpisanej poprzednio umowy w sprawie regulacyi poborów urzędników administracyjnych koniecznem jest powzięcie uchwał w sprawie dalszego postępowania. W tym celu zwołujemy na dzień

2. grudnia br. na godz. 3. popołudniu do sali „Sokoła" w Borysławiu

WIEC

urzędników naftowych tutejszego zagłębia z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium,
2) sprawozdanie Komisyi cennikowej
3) wnioski.

Przez wzgląd na powagę sytuacyi wzywamy wszystkich Kolegów i Koleżanki do jawienia się. Zwycięstwo w jedności i wytrwałości!

Wydział Związku Urzędników Naftowych w Borysławiu.

69—2.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dlaczego rząd nie otrzymuje zboża z Rumunii?

(m) Ponieważ zboże krajowe, ściągane drogą kontyngentu, nie pokryje w zupełności potrzeb mieszkańców Rzeczypospolitej, rząd polski zawarł umowę handlową z Rumunią, która zobowiązała się dostarczyć Polsce 40 tysięcy wagonów zboża.

Na razie podpisano umowę o kupno 15 tysięcy wagonów żyta, jęczmienia, pszenicy, kukurudzy i prosa, loco stacya kolejowa w Rumunii, po cenie podobno 22 mk. za kilogram.

Z końcem października miał upłynąć pierwszy termin dostawy. A jednak zboże rumuńskie, mimo, że już listopad się skończył, nie znajduje się dotąd na miejscu przeznaczenia t. j. w rękach min. aprowizacyi.

Co dziwniejsza, — wpływa ono, nawet w znacznych ilościach, — **ale do magazynów kupców i handlarzy prywatnych**, którzy zakupując towar po cenie, przez rząd umówionej, z paskarskim zyskiem sprzedają go ludności.

Zapyta niejeden, jakże się to dziać może? Wszak wiadomo, że ministerstwo zarządziło wysyłkę wielkiej ilości krytych wagonów do Czerniowiec, celem umożliwienia transportów; pociągi za pociągami wysyła lwowska dyrekcya kol. do Rumunii. Żaden jednak nie wraca. „Toną" jak w studni na stacyach granicznych, z obu stron, w **Śniatyniu i Niepołukowcach**.

A przyczyna?

Oto dwie bandy paskarskich kupców i handlarzy, chciwych milionowych zysków, obstawiły silnie granicę i przy pomocy olbrzymich łapówek, wychwytują każdy wagon przeznaczony dla min. aprowizacyi.

Inna klika działa po stronie polskiej, inna zaś po stronie rumuńskiej, a „przymierze" to pozbawia Polskę w najcięższych miesiącach żywności.

Jak opłaca się im ten interes, świadczy fakt, że pewien kupiec z prowincyi, którego nazwisko znamy, ofiarował **1,400.000 mk. łapówki** za wydanie i przewóz 40 wagonów.

Stosunki te wołają o jak najostrzejsze wystąpienie rządu. Półśrodki tu nie wystarczą.

Rząd nasz winien okazać się wobec takich faktów **bezwzględnym.**

Należałoby postawić na straży przewozu zboża rumuńskiego człowieka z władzą **dyktatorską**, któryby zadanie swe spełniał z całą surowością i energią, któryby dyrygował przesyłką wagonów osobiście i czujnością swą unicestwił wszelkie zabiegi handlarzy, budujących swymi potokami złota tamę dla normalnego przewozu zamówionych transportów.

Wobec ustawy sejmowej, stosującej za łapownictwo **karę śmierci**, proceder band granicznych ustać musi w krótkim czasie, jeżeli tylko kontrola będzie dość czujną i dość surową.

Z teatru.

CYRULIK SEWILSKI. **opera komiczna G. Rossinigo, Wznowienie 27, XI. 1920.**

Są szanowne zabytki, które z dzcią oglądamy w szafach i na półkach muzealnych. Jest nawet pewien procent ludzi (procent ten z dniem każdym maleje), którzy chętnie otaczają się takimi zabytkami. Natenczas wnętrze ich mieszkania lub wreszcie jeden z pokoi nosi piętno czysto muzealne i wszystko tam jest (lub być powinno) dostrojone do całości. W przeciwnym razie ów zabytek razi dysproporcyą, nie harmonizuje z otoczeniem. Sam traci na tem poważnie, niekiedy robi wrażenie upiecia niepotrzebnego, świadcząc jedynie o zbytkowności epoki z której pochodzi.

Kiedy u schyłku ubiegłego sezonu z okazji pobytu wielkiego gościa (Adama Didura) pisałem z dużemi pochwałami o „Cyruliku" nie sądziłem, iż wykonanie najbliższe w kilka miesięcy później tak dalece odbiegnie od swego wieczoru i dlatego dziś z czystem sumieniem mogę doradzić teatrowi naszemu: 1) wobec zupełnego braku głosów lekkich, koloraturowych, 2) wobec braku pamięci w odtworzeniu scenaryusza, który miał częściowo z odniesieniu do tej komicznej opery obowiązywać z racyi bytności Didura, 3) wobec obowiązku zapoznawania publiczności lwowskiej z dorobkiem naszej twórczości (czyż głos ten przebrzmi bez echa?), 4) wobec muzealnych walorów opery — złożenie „Cyrulika" do archiwum co wyjdzie na zysk i teatrowi i nam, a może i samej operze.

Sobotni „Cyrulik" zainteresował nas wyłącznie z powodu występu Romualda Mossoczego w partyi „Don Basila".

Jakże dalecy jesteśmy od robienia zestawień lub porównań między obu wykonawcami tej partyi stwierdzić tylko należy, że po usunięciu nieodłącznej tremy (czyżby wróg wewnętrzny, jakim jest publiczność był groźniejszym od zewnętrznego w obliczu, którego p. Mossoczy, jako oficer zasłużył sobie na „Virtuti militri"?) i po rozśpiewaniu się R. Mossoczy posiadający warunki zewnętrzne, głos o nie zwykle miłem i ciepłem brzmieniu, o odcieniu barytonowym wypełni lukę jaka wobec braku głosów basowych uniemożliwia wystawianie całego szeregu utworów.

Reszta obsady: Bandrowska—Rosina, Okoński Balwicz, Łowczyński—Hrabia, Folański—Bartolo nic w tym stopniu co dnia 20. VI., lecz również starannie choć bezskutecznie usiłowali strzepywać pył z „szacownego" zabytku.

Orkiestra pod batutą Lehrera — staranna, czego znów nie można absolutnie powiedzieć o chórach.

Sala niewysprzedana.

Na marginesie z wielkiem uznaniem podnieść należy zasługę administracyi teatru, która ogrzewając równocześnie widownię i szatnie nie naraża publiczności na stałe przeziębienie się, jak to miało miejsce w latach dawnych.

Czesław Krzyżanowski.

Z ruchu robotniczego.

* **Zarząd Związku robotników drzewnych** w Demni wyżnej, który czuwał nad dolą robotnika i objął obronę i akcyę cennikową celem polepszenia bytu robotnika, która solidarnie przeprowadzoną została zwrócił się z prośbą o pomoc do wszystkich Związków ze wschodniej Galicyi.

Z pomocą pospieszyli w pierwszym rzędzie robotnicy z Krechowic i robotnicy firmy „Hapede" w Demni wyżnej i nadesłali na ręce Zarządu strajkujących robotników w Demni pierwsi kwotę 10.530 mk., drudzy 230 mk.

Wszyscy robotnicy w Demni wyżnej składają im najserdeczniejsze dzięki, a szczególnie tym, którzy dla tej akcyi pomocniczej pracowali i tak znaczne kwoty zebrali, a mianowicie:

Tow. Jerzemu Fizykowi, za łączną kwotę mk., 1980, Józefowi Krzyżykowi za 1000, Ludwikowi Jetanowi za 1540, Melnikowi i Serbnickiemu za 1500, Janowi Proszkowi za 1080, Andrijowi Choptiakowi za 1160, Aleksowi Choptiakowi za 640, Szatańskiemu za 400, Turczynowi za 600, Lachowiczowi za 410, Fritzowi Maxowi za 220 i Gustekowi, wszyscy z Krechowic.

Zarząd Związku robotników drzewnych Demni wyżnej.

* **Po strejku robotników piekarskich.** Przykry nie tyle dla majstrów, co dla ogółu konsumentów strejk piekarski we Lwowie został wreszcie zlikwidowany. Skorzystali z tej akcyi strejkowe j— co było rzeczą słuszną i godziwą robotnicy piekarscy, którzy otrzymali żądaną podwyżkę, skorzystali i majstrowie, którzy od danego wypieku pobierać będą ceny o 75 proc. większe. Tak więc i owca zadowolona i wilk będzie syty, jeno z błędnego koła drożyzny spowodowywanej ciągłem wzrostem drożyzny chleba i pierwszych artykułów żywnościowych nie widzi wyjścia znękany konsument i głodujący robotnik.

Komunikaty.

× **Baczność Metalowcy.** W czwartek 2. grud. o godz. 7-mej rozpocznie się w lokalu związku ul. Ormiańska 31, kurs ekonomji społecznej. Jawcie się licznie. Zarząd.

× **Koło zabawowe kafiarzy we Lwowie** urządza w niedzielę 5. grudnia 1920 Wieczór św. Mikołaja z programem, 1. zabawa dzieci, 2. Produkcye wokalne dzieci, 3. Kłopoty Zosi, kom. w 1 akcie, 4. Św. Mikołaj. Wstęp dla osób starszych 10 Mp. dla dzieci w tow. starszych osób wolny. Podarki przyjmuje komitet od piątku, w lokalu Stow. od 6 do 8 wieczorem. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą.

× **Z Sokoła II. Przedwyborcze Zgromadzenie** odbędzie się we czwartek d. 2. grudnia b. r. o godz. 7. wiecz.

Doroczne Walne Zgromadzenie, odbędzie się w sobotę dnia 2. grudnia b. r. o godz. 6-tej wiecz. wzgl. 7. wiecz.

× **Dyrekcya kolei państw.** we Lwowie ogłasza w urzędowej Gazecie lwowskiej i w Monitorze rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracyi na dworcu kolejowym w Zdołbunowie. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 10. grudnia 1920 o podz. 12 w południe. Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie ul. Zygmuntowską l. 3 a, parter drzwi Nr. 6, a także w urzędzie ruchu w Zdołbunowie, gdzie ogłoszenie to również jest opublikowane.

Wykupno asygnat na chleb.

Celem wykupna asygnat na chleb na kartki chlebowe Nr. 1. wzywa się Pp. Kupców rejonowych dzielnic I., II., III., IV. i V., by zechcieli się zgłosić w kasie Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, we środę 1. grudnia. Pp. Kupców rejonowych dziel. VI. Zarządców konsumów i zakładów w czwartek dnia 2. grudnia.

Sprzedawany będzie w trzech czwartych częściach chleb żytni w cenie po 16 marek, a chleb biały w jednej czwartej części po 29 marek za bochenek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Dodatkowa aprowizacya robotn.

Przypomina się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizacyę robotniczą w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacyi z dnia 8. 10. 1919 na miesiąc styczeń 1921 — upływa z dniem 3. grudnia 1920 r. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do protokołu XVII. B. Departamentu, **ul. Piekarska l. 11. III. p. drzwi Nr. 24.**

Magistrat krol. stoł. m. Lwowa.

Doroczny Zjazd Zaw. Związku Prac. Kolej. Rzeczposp. Polsk. we Lwowie.

(Szósty dzień obrad.)

W poniedziałkowych obradach przeważnie dyskutowano nad sprawami poruszonemi w dniach poprzednich, przyczem uchwalono szereg rezolucyi. Po ukończeniu dyskusyi aprowizacyjnej w głosowaniu jednogłośnie przyjęto następującą rezolucyę:

„Ponieważ ministerstwo aprowizacyi zalega z dostawą kontyngentu dla kolejarzy i ich rodzin, do jakiego się zobowiązało, oraz w obecnej chwili w wielu stacyach niema zupełnie mąki i cukru, ponieważ kooperatywy kolejowe nie otrzymały dotychczas potrzebnego kredytu na zakupno artykułów pierwszej potrzeby wbrew zobowiązaniu rządu, wskutek czego trwał strejk kolejowy w październiku b. r., a i obecnie kolejarze stoją przed kryzysem aprowizacyjnym; Walny Zjazd uchwala domagać się od rządu zupełnego sekwestru ziemiopłodów, natychmiastowego przydziału kooperatywom kol. zaległego kontyngentu, upoważnienie centrali kooperatyw kolej. do zakupu artykułów pierwszej potrzeby z wolnej ręki i udzielenia na ten cel 250 milionów marek kredytu, lub do wymiany nafty, smarów i t. p.

Dla uzgodnienia i umocnienia kooperatyw kol. wśród członków Z. Z. K., obecny Zjazd uchwala wraz z wnioskiem kooperatyw kolej. z października b. r., żeby na posiedzeniach rad nadzorczych zarówno w centralnych jak i okręgowych związkach kooperatywnych brali udział przedstawiciele Z. Z. K. z głosem doradczym.

Następnie w sprawie 24 punktów uchwalono po dłuższej dyskusyi następującą rezolucyę:

Zważywszy, iż przedłożone Ministerstwu kol. żel. i rządowi w związku ze strejkiem w październiku, 21 punktów, z pośród ogólnych żądań pracowników kolejowych nie zostały dotąd w znacznej mierze zrealizowane, pomimo zobowiązań rządu nawet terminowego, zaznaczamy, iż jest to minimum żądań i zjazd od tego nie odstępuje, lecz żąda zrealizowania zobowiązań rządu od 1. stycznia 1921 r.

Zjazd stwierdza, że właśnie nie wypełnienie przez rząd danych zobowiązań Wydziałowi wykonawczemu, Z. Z. K. jest przyczyną nieustannego wrzenia wśród pracowników kolej. Wobec tego zjazd postanawia wysłać depeszę w tej sprawie do Ministerstwa kol. żel., rządu i komisyi komunikacyjnej, ze wskazaniem w niej na przyczynę ogólnego wrzenia wśród szerokich warstw pracowników kolejowych z żądaniem, by zobowiązania dane przez rząd, były zrealizowane do dnia 1. stycznia 1921 r.

Zjazd uchwala odwołać się do społeczeństwa z oświadczeniem, że rząd przez niewykonanie w całości swych zobowiązań, danych pracownikom w związku ze strejkiem kolejowym, znowu prowadzi do ponownego strejku na kolei.

Zwrócić uwagę rządu i sejmu, że wyżsi urzędnicy Ministerstwa kolei i dyrekcyi P. K. P. wstrzymują wykonywanie służbowych zarządzeń naczelnych organów. Polecić wydziałowi wykonawczemu wyczerpać wszystkie środki do zrealizowania zobowiązań strejkowych, aż do strejku włącznie, zgodnie z uchwałą zjazdu o strejkach kolejowych.

Następnie w sprawie kolejarzy poległych w Poznaniu zabierało głos kilku mówców poczem uchwalono następującą rezolucyę:

Zważywszy, że sprawa kolejarzy poległych 26. kwietnia b. r. w Poznaniu od kul policyi, jako krzyczący wyraz reakcyjnego separatyzmu Wielkopolski, ma wymowne znaczenie nie tylko dla nas kolejarzy, lecz i dla całego społeczeństwa, Walny Zjazd akceptuje zabiegi Wydziału Wykonawczego, co do zabezpieczenia bytu rodzin poległych i zarządzenie składek na pomnik dla nich, oraz w sprawie pomocy prawnej dla oskarżonych przed sądem kolegów za rzekomy udział w rozruchach i poleca Zarządowi głównemu pokryć koszta obrony drogą potrąceń z należnej kołom części składki proporcyonalnej do liczby członków.

W sprawie budowy własnego domu uchwalono po dyskusyi 190-ciu głosami nabycie własnego domu.

Następnie kol. Sułkowski odczytał listę proponującą opracowaną przez komisyę matkę. Wielu jednak proponowanych zrzekło się swej kandydatury, motywując to przepracowaniem się w czasie sprawowania mandatu ubiegłego roku. Po dwugodzinnej, miejscami burzliwej dyskusyi z małemi zmianami listę tę w głosowaniu przyjęto i na tem zakończono obrady przedpołudniowe.

Lista wybranych do głównego Zarządu.

Z dyrekcji Warszawskiej wybrano: Stanisława Kruszewskiego, Kazimierza Michniewicza, Jana Celnickiego, Józefa Odrobinę, Michała Nakonecznego, Jana Komarnickiego, Feliksa Rożańskiego, Aleksandra Lengasa, Kornela Ślusarskiego, Stanisława Piwowarczyka, L. Kozłowskiego, Wład. Gembarskiego, A. Kamiejszę, J. Drzewieckiego i Mieczysława Puchalskiego. Z dyrekcji radomskiej wybrano: Wład. Szczerbę, Franciszka Ostrowskiego, Jana Saganowskiego, Ludwika Rucińskiego, i Wawrzyńca Świtka. Z dyrekcji krakowskiej wybrano: Stanisława Gryłowskiego, Jana Jeża, Wiktora Szweda, Jana Buczaka, Jana Packana, Karola Suchonia, Kazimierza Stążowskiego i Jana Krwawicza. Z dyrekcji lwowskiej wybrano: Adama Kuryłowicza, Karola Maksamina, Jędrzeja Moraczewskiego, i Aleksandra Suchowskiego. Z dyrekcji stanisławowskiej wybrano: Antoniego Uchmana i Jana Szałaśnego. Z dyrekcji wileńskiej: Aleksandra Żyłowskiego, Wład. Kiślińskiego i Jana Kaisera. Z dyrekcji poznańskiej: Franciszka Platka, Antoniego Pietrzyckiego i Zygmunta Bujakiewicza. Z dyrekcji gdańskiej: Michała Kurowskiego. Jako zastępców wybrano: Wład. Buczyńskiego, Jana Szymańskiego, Bronisława Lachowicza, Leona Jędrzejowskiego, Wład. Wernykowskiego, Tomasza Czaplińskiego, Kazimierza Batora, Bolesława Bednarczyka, Walerjana Wojewódkę, Eliasza Ryglana, Kazimierza Tylkowskiego, Kazimierza Trybulskiego, Kajetana Bohdanowicza, Karola Wojewódkę i Czesława Sejmonowicza.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Jana Poncyliusza, Henryka Zakrzewskiego, Jerzego Staniewicza, Henryka Kolbińskiego, Wojciecha Radomskiego, Jana Gażura, Macieja Nowoświata, Józefa Kolosa i Maksymiliana Altmana.

Popołudniowe obrady.

Komisya wnioskowa przedstawiła, że wpłynęło 249 wniosków, z których 44 nie zdołano załatwić. Uchwalono oddać je Wydziałowi Wykonawczemu do załatwienia.

Następnie uchwalono wydrukować w całości sprawozdanie ze Zjazdu.

W dłuższej dyskusyi omawiano następnie sprawy oświatowe kolejarzy. Zarząd główny dokłada starań, by analfabetyzm między kolejarzami w Kongresówce energicznie zwalczać. W tym celu wniesiono odpowiednią rezolucyę. Niektórzy mowcy wnosili, by przedłużyć termin proponowany do zmuszenia kolejarzy analfabetów do nauki czytania i pisania. Uchwalono tę poprawkę, z tem, że robotnicy analfabeci najpóźniej do 1. lipca 1923 r. będą musieli wykazać się znajomością czytania i pisania, po tym terminie Związek Z. Z. K. analfabetom odmówi wszelkiego poparcia i pomocy.

Uchwalono także odpowiednie rezolucye w sprawie bibliotek, kursów oświatowych i nauki szkolnej dzieci kolejarzy.

Del. **Kościuszyński** w wymownych słowach przedstawił **opłakaną dolę emerytów i rencistów kolej.** Tym „białym murzynom" podwyższono pobory o 100 proc. w czasie kiedy ceny podrożały o 1000 proc. albo i większy nawet procent. W tej sprawie stawia wniosek poparty przez kol. **Michniewicza.**:

„3-ci Zjazd Z. Z. K. Rz. p. we Lwowie, wyraża żądanie, aby Wydział wykonawczy wszczął kroki, iżby emerytom wyznaczono pensye wedle tego stopnia zasadniczej płacy, któraby emeryci mieli, gdyby byli w czynnej służbie, w ramach mającej się uchwalić pragmatyki służb. Zjazd poleca, aby Zarząd baczył, iżby ustawa odnośna uwzględniała czas pracy spędzony w służbie u państw zaborczych i stosował się do szczegółowych dyrektyw w tejże sprawie na zjeździe uchwalonych.

Kol. **Nacikiewicz** stwierdza, że pomimo oficyalnych zaprosin delegaci ministerstwa aprowizacyi i komunikacyi na zjazd nie przyjechali. Wobec tego stawia rezolucyę, uchwaloną jednogłośnie, w której stwierdza się brak chęci do współpracy ze strony czynników rządowych z przedstawicielstwem zawodowem ogółu kolejarzy i czyni się rząd odpowiedzialnym za ewentualne komplikacye wynikłe z lekceważenia braków aprowizacyjnych i i.

Kol. **Różański i Bednarczyk** omawiają sprawę wydanego przez minist. kol. rozporządzenia, aby dyrekcye kolejowe ściągały deklaracye kolejarzy, zgadzających się na odliczanie im przy wypłacie poborów wkładki członkowskiej na rzecz Z. Z. K. Ponieważ stosunek władz administracyjnych wobec Związku nie zawsze jest poprawny, można się spodziewać, że deklaracye te nie dadzą dokładnego obrazu ilości członków Z. Z. K.

Kol. **Michniewicz** zawiadomił następnie o ukonstytuowaniu się Wydziału i ogłasza wśród hucznych oklasków, że do prezydyum weszli prezes Kruszewski, wiceprezesi: Michniewicz, poseł Moraczewski i Kuryłowicz, sekr. generalny Sułkowski, skarbnik Nakonieczny M., sekretarze Szwęd i Ołtarzewski.

Po załatwieniu kilku jeszcze interpelacyi dotyczących spraw osobistych, przewodniczący **Kruszewski** przystępuje do **zamknięcia Zjazdu.** Mowca stwierdza, że kolejarze lwowscy przyjęli swoich towarzyszy zawodowych prawdziwie po bratersku i składa serdeczne podziękowanie tak kolejarzom, jak i Dyrekcyi kolej. lwowskiej za udzielenie noclegów i pociągów. Roznamiętnienie, które górowało w pierwszych dniach zjazdu, a wynikłe z przyczyn, które dla każdego, znającego dzisiejszą nędzę są zrozumiałe, zostały jednak szczęśliwie opanowane. Zjazd powziął cały szereg nader doniosłych uchwał, zadecydował o przystąpieniu do Centrali klasowych Związków Zawod. w Warszawie. Mowca kończy okrzykiem na cześć organizacyi.

Pożegnalne przemówienia wygłosili jeszcze kol. **Sułkowski, Piątek** z Wielkopolski, który zaprasza następny Zjazd do Poznania, **Bednarczyk** (Kraków), **Kaizer** (z Wilna), **Kuryłowicz, Krogulski** i jeden z członków Wydziału Sokoła II.

Zjazd zakończono wśród podniosłego nastroju odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i innych pieśni robotniczych.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa spożywczego kolejarzy

„Oszczędność" w Stryju

zarej. z ogr. por.

odbędzie się w sobotę 4-go grudnia 1920 r. o godzinie 3 ciej po południu w sali „Czytelni kolejowej" przy ul. Sienkiewicza

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
2) Zmiana statutu. 22—2
3) Wnioski i interpelacye.

L. Ostafiński. W Piotrowski.

Poszukiwany młody uczciwy człowiek — pierwszeństwo — znający się na manipulacyi przy kamieni ch młyńskich Wymagane świadectwa. Praca zależna od uzdolnienia. — Zgłoszenia przyjmuje się we fabryce musztardy — Sadownicka 66 między 8—10 rano. 76—1

Poszukuje się nauczycie a(lki) olskiego, niemieckiego znającą(y) rozrywki od 3—4 pop Hotel Europejski 43.

Kilka dziewcząt powyżej lat 16, zdrowe, uczciwe poszukuje fabryka musztardy Sadownicka 66, placa dla tachowych do 100 mk., dla początkujących 70 mk, dziennie. Wymagane karty identyczności — Zgłoszenia przyjmuje się we fabryce między 8—10 rano. 75-1

Firma
H. Speiser
przy ul. Gródeckiej l. 9 poszukuje czeladzi do roboty wagowej. Mogą być ewentualnie z prowincyi.

Dozorca domu potrzebny. Wiadomość ul. Gosiewskiego 4. 68—2

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie.

przedtem C. k. up zyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Zaprosżenie do subsKrypcyi

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliło dnia 20 kwietnia 1920 podwyższenie kapitału akcyjnego z 30, 000.000 K. czyli 21,000.000 Mkp. na

100,000.000 K. czyli 70,000.000 Mp.

Rada Nadzorcza na podstawie upoważnienia Walnego Zgromadzenia przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego 30,000.000 K czyli 21,000.000 Mkp. na razie o dalsze

30,000.000 K. czyli 21,000.000 Mp.

przez wydanie 75.000 sztuk nowych akcyj po 400 K. czyli 280 Mp. imiennej wart.

Objęcie większej części nowo wydać się mających akcyj już naprzód zostało zapewnione a do

SUBSKRYPCYI

pozostałej reszty zaprasza Rada Nadzorcza na warunkach następujących:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na 5 starych akcyj pobrać mogą dwie nowe akcye.

2 **Nowe akcye uczestniczą w zyskach banku już począwszy od 1 stycznia 1920 r.**

3) Kurs nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mp. 480, dla nowych zas subskrybentów Mp. 530 za sztukę.

4) Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotowce wraz z 5 proc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1920 do dnia zapłaty. Na uiszczoną wpłatę, wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenie.

5) Akcyonaryusze chcący wykonać prawo poboru, mają nadto w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcye będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania poboru.

6) Termin subskrypcyi upływa z dniem 23 grudnia 1920.

Przydział nowych akcyj uskuteczni dyrekcya banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcye wydane będą, po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj, zwróci Bank wpłacone kwoty z 3 proc. odsetkami.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego oddziały.
Bank malopolski w Krakowie i jego oddziały.
Bank dyskontowy Warszawski i jego Oddział Lwowski.
Austryacki Zakład dla handlu i przemysłu we Lwowie.
Union Bank we Wiedniu.

Lwów, w listopadzie 1920. 1591—1

Rada nadzorcza.

(Przedruku nie płacimy.)

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.